

Sygn. akt I ACa 837/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia	SA Mariusz Tchórzewski

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2022 r. w Lublinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa S. B. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 17 września 2021 r., sygn. akt(...)

I. zmienia zaskarżony wyrok w części:

a. w punkcie III w ten sposób, że zasądzoną kwotę 6488,11 zł obniża do kwoty 3806 (trzy tysiące osiemset sześć) zł;

b. w punkcie IV w ten sposób, że zasądzoną kwotę 4695,49 zł obniża do kwoty 4105,49 (cztery tysiące sto pięć 49/100) zł;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda S. B. (1) kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Lublinie kwotę 2190,24 (dwa tysiące sto dziewięćdziesiąt 24/100) zł tytułem należnych kosztów sądowych.

I ACa 837/21

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17.09.2021 r. w sprawie (...) Sąd Okręgowy w Lublinie w punktach:

I. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz S. B. (1) kwotę 62.400 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 60.000 złotych od dnia 10 marca 2015 r. do dnia zapłaty i od kwoty 2.400 złotych od dnia 24 października 2015 r. do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz S. B. (1) kwotę 6.488,11 złotych tytułem kosztów procesu;

IV. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 4.695,49 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Pisemne uzasadnienie zawarto na kartach 542-553v. akt sprawy. Do przywołanego rozstrzygnięcia przywiodły Sąd Okręgowy następujące, zasadnicze ustalenia i wnioski.

W dniu 14 grudnia 2008 r. w miejscowości W. doszło do zderzenia samochodu marki O. (...) o nr rej. (...) kierowanego przez J. K. jadącego od strony Z. w kierunku K. z samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) kierowanym przez S. B. (1), jadącego od strony K. w kierunku Z.. Bezpośrednią przyczyną zderzenia było zjechanie na lewą stronę jezdni przez samochód kierowany przez J. K.. Poszkodowany S. B. (2) nie miał możliwości podjęcia manewru hamowania, próby ucieczki na lewy pas ruchu. Brak jest przesłanek świadczących, że sytuacja drogowa wymuszała na J. K. zjazd ze swego pasa ruchu na pas przeciwny.

Na skutek powyższego wypadku S. B. (1) doznał obrażeń ciała.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 13 listopada 2014 r. wydanym w sprawie (...), Sąd Rejonowy w Z. uniewinnił J. K. od dokonania zarzucanego mu czynu polegającego na tym, że w dniu 14 grudnia 2008 r. w W. pow. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki O. (...) nr rej. (...) na prostym odcinku drogi, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącym tym pasem samochodem tej samej marki L. (...) kierowanym przez S. B. (1), nieumyślnie powodując u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. W ocenie Sądu Rejonowego w Z. wnioski wynikające z opinii Zakładu Medycyny Sądowej (...) w B. nakazywały uznać, że J. K. nie można przypisać winy, co do naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W dniu wypadku u J. K. po raz pierwszy odnotowano niemierną czynność serca, która może być m.in. objawem groźniejszych zaburzeń rytmu, np. napadu migotania przedsionków. Przyczyną zachowania J. K. w chwili zdarzenia był czynnik zewnętrzny w postaci zaburzenia rytmu serca, niezależny od niego.

Pojazd, którym kierował J. K. był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

Bezpośrednio po wypadku S. B. (1) został przetransportowany do (...) Publicznego Zespołu (...) w K., gdzie po wykonaniu zabiegu operacyjnego, podczas którego zszyto pękniętą przeponę, usunięto pękniętą śledzionę, zdrenowano lewą jamę opłucnową oraz jamę otrzewnową, został przyjęty na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Drenaż opłucny usunięto dnia 23 grudnia 2008 r. W dniu 25 grudnia 2008 r. pacjent zaintubowany, przytomny, w kontrakcie logicznym, wydolny oddechowo z tlenoterapią bierną, został przeniesiony na Oddział (...) w/w szpitala celem dalszego leczenia. U powoda utrzymano żywienie pozajelitowe, sondę odbarczającą. W trakcie hospitalizacji stan chorego był ciężki i pogarszający się.

W dniu 30 grudnia 2008 r. powód z powodu narastających objawów zakażenia uogólnionego z gorączką do 39,5° C oraz zaburzeniami świadomości w czasie wzrostu temperatury, został przeniesiony na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii celem dalszego leczenia. Pacjent został zaintubowany i podłączony do respiratora, wentylowany w trybie DuoPAP. Ponownie zdrenowano lewą jamę opłucnową, pobrano płyn na badanie mikrobiologiczne, pobrano BAL, krew na posiew, wymieniono wkłucie centralne i linię tętniczą. Wykonano kontrolne badania tomograficzne klatki piersiowej i jamy brzusznej. W związku z obecnością Candida Albicans we krwi i C. glabrata w BAL włączono leczenie przeciwgrzybicze anidulofunginą.

W dniu 7 stycznia 2009 r. z powodu ostrej niewydolności oddechowej i zapalenia płuc w przebiegu urazu wielonarządowego został przyjęty do I Kliniki (...) (...) Publicznego Szpitala (...) w L.. W dniu przyjęcia pacjent niewydolny oddechowo, wymagający sztucznej wentylacji płuc. W dniu 14 grudnia 2008 r. założono drenaż opłucny.

W trakcie leczenia uzyskano istotną poprawę stanu ogólnego. W dniu 13 stycznia 2009 r. wykonano przeskrórną tracheostomię, a w dniu 16 stycznia 2009 r. zakończono sztuczną wentylację płuc. W dniu 22 stycznia 2009 r. pacjenta przytomnego, w stanie dobrym, w kontakcie przekazano do (...) w K. celem kontynuacji leczenia.

W chwili przyjęcia na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii SPZOZ w K., powód pozostawał przytomny, w pełnym kontakcie logicznym, oddech własny na rurce tracheostomijnej. Po wstępnej obserwacji i ocenie wydolności układu oddechowego i krążenia usunięto rurkę tracheostomijną i w dniu 23 stycznia 2009 r. przeniesiono pacjenta na oddział chirurgiczny, gdzie przebywał do dnia 2 lutego 2009 r. W dniu 2 lutego 2009 r. powód został przyjęty na Oddział (...) Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. (...) (...) w Z.. Jako rozpoznanie wskazano: stan po urazie wielonarządowym z pęknięciem przepony i wytrzewieniem do klatki piersiowej, niestabilność stawu kolanowego prawego. W oddziale prowadzono leczenie usprawniające-kinezyterapię. Uzyskano poprawę stanu funkcjonalnego. Dnia 23 lutego 2008 r. powód opuścił szpital z zaleceniami: kontroli u lekarza POZ, kontroli w Poradni (...). Kontynuacja usprawniania. Z powodu podejrzenia uszkodzenia więzadeł krzyżowych stawu kolanowego, powód otrzymał wniosek na stabilizator stawu kolanowego .

S. B. (1) kontynuował leczenie w (...) Sp. z o.o. (...) w N.. W okresie od dnia 17 września 2011 r. do dnia 20 września 2011 r. S. B. (1) z powodu uszkodzenia przyczepu rogu przedniego łąkotki przyśrodkowej prawego stawu kolanowego był leczony w Ośrodku (...) w N. w ramach NFZ. W wywiadzie odnotowano: w dniu 14 grudnia 2008 r. chory uległ ciężkiemu wypadkowi komunikacyjnemu, bez złamań, ale liczne obrażenia wewnętrzne (pęknięta śledziona, przepona, żołądek, stłuczenie lewego płuca. Przez miesiąc przebywał w śpiączce. Nie pamięta okoliczności wypadku i pobytu w szpitalu. W trakcie rehabilitacji pojawił się ból kolana prawego (wcześniej bez urazu). Intensywna rehabilitacja przez rok- dolegliwości bólowe ustąpiły. Przed 3 miesiącami idąc po polnej drodze po raz pierwszy odczuł ucieknięcie kolana prawego. Powód został zakwalifikowany do leczenia operacyjnego, które przeprowadzono w dniu 17 września 2011 r. (artroskopia prawego stawu kolanowego, wyrównanie uszkodzonej części oraz nakłucia podłoża kostnego strefy przyczepowej rogu przedniego łąkotki przyśrodkowej. Wypisany z zaleceniem: farmakoterapii, kontynuacji ćwiczeń wyuczonych w Ośrodku, chłodzenie operowanego kolana, ostrożnego chodzenia z pomocą 2 lasek łokciowych i badania kontrolnego w Ośrodku w dniu 28 września 2011 r.

Po 4,5 miesiącach od zabiegu u powoda podczas wizyty u lekarza ortopedy (...) Sp. z o.o. w N. odnotowano: bóle na zmianę pogody, po przeciążeniu już nie ma. W badaniu zgięcie stawu symetryczne, staw stabilny, maziówka praktycznie bez pogrubienia, ale jeszcze grubsze tkanki okołostawowe. Koordynacja bardzo dobra. Powodowi zalecono: pracę, schładzanie, rower i basen.

W czasie pobytu w szpitalu powód potrzebował pomocy osób bliskich podczas czynności związanych z toaletą, przebraniem. Nadto po opuszczeniu szpitala powód wymagał pomocy także w zakresie przygotowania posiłków, dokonywania zakupów, sprzątnięcia. Opiekę nad powodem sprawowała jego narzeczona, obecnie żona- J. B..

Na terenie miasta Z. w 2009 r. koszt godziny usługi opiekuńczej (pielęgnacji) wynosił 8 zł, zaś koszt specjalistycznych usług opiekuńczych (rehabilitacja fizyczna i psychiczna) wynosił 10 zł. W 2011 r. koszt jednej godziny usług opiekuńczych świadczonych w dni robocze wynosił 8 zł, natomiast w sobotę, niedzielę i w święta wynosił 10 zł. Koszt jednej godziny usług specjalistycznych w 2011 r. w dni robocze, soboty i dni wolne od pracy wynosił 10 zł. Podczas kolejnej wizyty w dniu 29 maja 2020 r. w (...) Sp. z o.o. w N. odnotowano: pacjent powrócił do aktywności. Przed rokiem podczas jazdy na rolkach uraz skrętny, od tego czasu poczucie niestabilności. W wywiadzie: bóle poprzeciążeniowe, bóle przy ruchach skrętnych.

W dniach 23 maja 2020 r. i 5 czerwca 2020 r. powód odbył wizyty u lekarza chirurga Z. B. (...) w S.. Na wizycie w dniu 23 maja 2020 r. odnotowano: w styczniu 2020 r. silny przerost kolana prawego, od tamtego czasu bóle, w badaniu niestabilność przednia, objawy uszkodzenia LM i zapalenia kaletki głębokiej. Powód otrzymał skierowanie na badanie (...). Na kolejnej wizycie w dniu 5 czerwca 2020 r. odnotowano: wskazana artroskopia, do rozważenia rekonstrukcja (...), zlecono zgłoszenie się do dr B. lub G..

W następstwie wypadku z dnia 14 grudnia 2008 roku u powoda doszło do stłuczenia klatki piersiowej, krwiaka opłucnej, odmy opłucnowej lewostronnej wymagającej drenażu, niewydolności oddechowej leczonej oddechem zastępczym. Uszkodzenia płuc i opłucnej (odma opłucnowa bez niewydolności oddechowej) spowodowały u powoda powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10 %. W związku z ciężkim stanem w jakim przebywał powód istniała potrzeba opieki i pomocy osób trzecich. Stan ten trwał przez okres hospitalizacji i przez około 4 miesiące po opuszczeniu szpitala. Był on związany z uszkodzeniem narządu ruchu. W pierwszym okresie po przebyciu zdarzeniu u powoda utrzymywały się dolegliwości w postaci bólu i cierpienia. Okres ten trwał około 6 miesięcy. Obecnie dolegliwości te występują w znacznie mniejszym stopniu pod postacią okresowego dyskomfortu w klatce piersiowej. Powód nie wymaga leczenia pulmonologicznego. Z powodu schorzeń pulmonologicznych powód nie doznał ograniczeń w wykonywaniu codziennych czynności w związku z wypadkiem, nie wymaga rehabilitacji.

W opinii biegłego sądowego, F. M.- specjalisty chirurga, utrata śledziony skutkowałą powstaniem trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda w wysokości 15 %, zaś uszkodzenie narządów jamy brzusznej w następstwie zaistnienia przepukliny wewnętrznej przeponowej skutkowało powstaniem uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10 %. Dolegliwości bólowe powoda po wypadku były duże, nasilane koniecznymi zabiegami, ale także łagodzone postępowaniem przeciwbólowym. Trwały do trzech miesięcy po zdarzeniu, a także do sześciu tygodni po operacji łąkotki kolana. U powoda przez okres 3- 6 miesięcy pojawiły się ograniczenia w wykonywaniu codziennych czynności związanych z dużym obciążaniem prawej kończyny dolnej. Powód nigdy nie odzyska pełnej sprawności fizycznej.

W zakresie narządu ruchu, powód wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 14 grudnia 2008 r. doznał urazu prawego kolana. Obrażenia narządu ruchu rozpoznano podczas rehabilitacji związanej z przebyciem urazu wielonarządowego. Rehabilitacja była prowadzona wskutek ogólnego osłabienia spowodowanego długim leżeniem i hospitalizacją w oddziałach chirurgii i anestezjologii. Ostatecznie ustalono, że powód doznał uszkodzenia łąkotki przyśrodkowej prawego kolana z długotrwałą niedomogą czynnościowo- bólową. Konieczne było leczenie operacyjne i długotrwała rehabilitacja prowadzona w warunkach domowych. Leczenie artroskopowe przyniosło zdecydowaną poprawę czynnościową. Początkowo powód doznał w zakresie narządu ruchu długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 6 %, który po zakończeniu leczenia zmniejszył się. Obecnie istnieje wyłącznie trwały i wynosi 2 %. Obrażenia powoda wiązały się ze znacznymi dolegliwościami (ból i cierpienie). W okresie hospitalizacji i po wypadku komunikacyjnym tj. od 14 grudnia 2008 r. do 23 lutego 2009 r. S. B. (1) wymagał pomocy i opieki osób trzecich, która winna być zapewniona przez personel szpitali w których był leczony. Powód został wypisany z Oddziału (...) jako przystosowany do samodzielnego funkcjonowania. Jednak biorąc pod uwagę fakt nowo ujawnionych obrażeń (uraz prawego kolana), konieczność dalszej rehabilitacji oraz niedomogi stawu kolanowego- z punktu widzenia ortopedy- istniała potrzeba korzystania z pomocy osób trzecich (w zakresie wykonywania prac domowych, pomocy w dojazdach na rehabilitację ambulatoryjną, wykonywanie zaopatrzenia do gospodarstwa domowego) w uśrednionym wymiarze 2 godziny dziennie przez okres około 1 miesiąca, a następnie w wymiarze 1 godziny dziennie przez 2 miesiące). Po zabiegu operacyjnym w dniu 17 września 2011 r. powód wymagał pomocy innych osób w uśrednionym wymiarze 2 godziny dziennie w okresie 3 miesięcy (ograniczenie chodzenia, chodzenie z pomocą lasek). Powód wymagał przyjmowania leków przeciwbólowych, przeciwzapalnych, przeciwobrzękowych. Dodatkowo ponosił koszty dojazdów na badania lekarskie, rehabilitację, zakup lasek, ewentualnie ortezy. Po zdarzeniu z dnia 14 grudnia 2008 r. S. B. (1) wykorzystał 182 dni zasiłku chorobowego i 6 miesięcy świadczenia rehabilitacyjnego, następnie podjął pracę w wykonywanym uprzednio zawodzie. Przez okres 3 miesięcy od daty wypisu ze szpitala (23 lutego 2009 roku) mógł być niezdolny do wykonywania cięższych prac domowych, wykonywania zakupów, prowadzenia gospodarstwa domowego, uprawiania sportów, czynności związanych z nadmiernym obciążaniem prawej kończyny dolnej. Po zabiegu w dniu 17 września 2011 r. u powoda istniały znaczne ograniczenia w życiu codziennym w okresie 1- 2 miesiące i w niewielkim stopniu przez kolejne 2- 3 miesiące. Powód odzyskał sprawność czynnościową taką jak przed wypadkiem w następnych miesiącach. Przebyte uszkodzenie łąkotki przyśrodkowej może w odległej przyszłości skutkować rozwojem wcześniejszym zmian zwyrodnieniowych prawego stawu kolanowego, występowaniem dolegliwości bólowych, które obecnie nie występują. Jednakże nie możliwe jest określenie czy na pewno i kiedy to nastąpi.

Aktualny stan zdrowia powoda w zakresie narządów ruchu jest stabilnie dobry. Zgłaszane uczucie niestabilności kolana powstało po urazie skrętnym kolana podczas jazdy na rolkach. Charakter pracy jako mechanika samochodowego- wielokrotne pozycje kuczne, np. przy zmianie kół, czy też przerosty kolana mogły powodować naciągnięcia elementów torebkowo-więzadłowych i nowe dolegliwości. W badaniu magnetycznym rezonansem jądrowym, jak i w badaniu RTG nie stwierdzono pourazowych uszkodzeń strukturalnych. Powód nie wymaga dalszego leczenia następstw urazu prawego kolana doznanego w wyniku wypadku z dnia 14 grudnia 2008 r. S. B. (1) w okresie od grudnia 2018 r. doznawał kilkakrotnie nowych urazów prawego kolana, postępowania diagnostyczno- badawcze w różnych placówkach specjalistycznych nie wykazały związku między aktualnym stanem zdrowia, a przebyłym zdarzeniem w 2008 r.

S. B. (1) w dacie wypadku miał 23 lata i był zdrowym mężczyzną. W 2008 r. odbył zasadniczą służbę wojskową. Pracował jako mechanik we własnym warsztacie samochodowym. W związku z przygotowaniem do zawodowej służby wojskowej codziennie lub co drugi dzień intensywnie biegał, jeździł na rowerze.

Po wypadku powód nie może uprawiać sportu. Przez pierwsze 3- 4 miesiące chodził przy pomocy kuli, a do czasu operacji w ortezie. Z powodu usuniętej śledziony, nie został przyjęty do wojska jako zawodowy żołnierz. S. B. (1) marzył, aby zostać zawodowym żołnierzem. Obecnie prowadzi własną działalność- warsztat samochodowy. Ma żonę i dwoje dzieci w wieku 9 lat i 4 lata. Przy zmianie pogody ma problemy z oddychaniem i duszności. Odczuwa także dolegliwości bólowe kolana.

Pismem z dnia 6 marca 2014 r, doręczonym pozwanemu w dniu 12 marca 2014 r., powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika domagał się wypłaty na jego rzecz kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Pismem z dnia 9 marca 2015 roku pozwany odmówił zaspokojenia zgłaszanych roszczeń powoda.

Wyrok został zaskarżony przez pozwanego w zakresie pkt I, III i IV.

Zaskarżonemu wyrokowi apelant zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 436 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, że J. K. (a w konsekwencji także pozwany) ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 14 grudnia 2008 r. na zasadzie ryzyka, podczas gdy odpowiedzialność sprawcy ww. zdarzenia powinna opierać się na zasadzie winy, gdyż obaj uczestnicy zdarzenia poruszali się mechanicznymi środkami komunikacji poruszonymi za pomocą sił przyrody, co doprowadziło do błędnego uznania, że pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą, a w konsekwencji do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 60.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 2.400,00 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osób trzecich;
2. art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy w chwili zdarzenia z dnia 14 grudnia 2008 r. zarówno powód jak i J. K. poruszali się mechanicznymi środkami komunikacji poruszonymi za pomocą sił przyrody, w konsekwencji czego odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie powinna opierać się na zasadach ogólnych, tj. na zasadzie winy, co doprowadziło do błędnego uznania, że pozwany ponosi odpowiedzialność za ww. zdarzenie, a w konsekwencji do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 60.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 2.400,00 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osób trzecich;
3. naruszenie art. 819 § 3 k.c. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji gdy roszczenie powoda przeciwko pozwanej uległo przedawnieniu, gdyż w przedmiotowej sprawie znajduje zastosowanie 3 letni termin przedawnienia, a szkoda została zgłoszona dopiero 6 marca 2014 r., co doprowadziło do błędnego zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 60.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 2.400,00 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osób trzecich.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie zgodnie z art. 98 § 1¹ k.p.c.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna, mimo że niektóre zgłoszone zarzuty zasługują na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia Sądu Okręgowego i nie widzi podstaw do ich kwestionowania, ani do odmiennej oceny dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji, co z mocy art. 387 § 2¹ k.p.c. zwalnia go z ich ponawiania w niniejszym uzasadnieniu, z poniższym zastrzeżeniem i uzupełnieniem.

Sąd odwoławczy, rozpoznający sprawę wskutek zaskarżenia wyroku Sądu I instancji, w przyjętym systemie apelacji w polskim statucie cywilnym, jest sądem merytorycznym orzekającym w oparciu o własne ustalenia faktyczne i prawne, będąc uprawnionym do przeprowadzenia nowych dowodów (art. 382 k.p.c.), co niesie również tę konsekwencję, że może dokonać odmiennej oceny dowodów z postępowania pierwszoinstancyjnego bez konieczności ich ponownego przeprowadzania przed sądem drugiej instancji, po wszechstronnym rozważeniu całości materiału dowodowego w trybie art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok SN z 18.04.2001 r. II UKN 339/00 OSNP 2003/1/21; zob. także uchwała [7] SN z 23.03.1999 r. III CZP 59/98 OSNC 1999/7-8/124).

In casu Sąd Okręgowy jednoznacznie ustalił – i fakt ten nie budzi wątpliwości stron procesu, ani Sądu odwoławczego – że wyłączną przyczyną zaistnienia wypadku drogowego w dniu 14.12.2008 r., w wyniku którego obrażenia odniósł powód, było nagle, niewywołane warunkami drogowymi zjechanie J. K. kierującego pojazdem O. (...) nr rej. (...) na pas ruchu, którym poruszał się samochód O. (...) nr rej. (...) kierowany przez powoda. Postępowanie dowodowe, w tym z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wykazało brak jakichkolwiek uchybień powoda w kontekście zasad ruchu drogowego, jak również brak obiektywnych przyczyn zewnętrznych dla wywołania opisanego, niedopuszczalnego manewru J. K.. Sąd a quo odnotował fakt uniewinnienia sprawcy wypadku od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 k.k. w postępowaniu karnym, mimo jednoznacznych wniosków opinii instytutu naukowo-badawczego (w sprawie karnej) wskazujących na jego wyłączne sprawstwo, ale prawidłowo interpretując normę art. 11 k.p.c. uznał swoją kompetencję do czynienia własnych ustaleń faktycznych, co do przedmiotowej i podmiotowej strony czynu normowanego w hipotezie wskazanego przepisu. Końcowo uznał, że dowody przeprowadzone w sprawie nakazują uznać odpowiedzialność cywilną J. K. za spowodowanie wypadku, a w konsekwencji – odpowiedzialność zastępczą pozwanego ubezpieczyciela.

Sąd odwoławczy zważył jednak, że dokonując powyższych ustaleń Sąd Okręgowy pominął przyczynę uniewinnienia J. K. w postępowaniu karnym, a była nią konkluzja opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej o hipotetycznej możliwości wystąpienia u J. K. zaburzenia rytmu serca – na przykład migotania przedsionków – które mogło doprowadzić do chwilowej utraty przytomności, czy zaślabnięcia, powodującego utratą kontroli nad pojazdem (k. 591-595 i 603-604). Oczywistym jest bowiem, że z mocy art. 5 § 2 k.k. wszystkie wątpliwości w sprawie karnej muszą być rozstrzygane zgodnie z zasadą in dubio pro reo. Sąd a quo odnotował przy tym, że taki wynik postępowania dowodowego w sprawie karnej był podstawą odmowy pozwanego uwzględnienia roszczeń powoda w postępowaniu likwidacyjnym, ale nie podjął żadnej inicjatywy celem jednoznacznego wyjaśnienia, czy hipotetyczna możliwość zachowania sprawcy wypadku wskazywana w opinii medyka sądowego faktycznie, realnie mogła mieć miejsce i mogła skutkować takim zachowaniem kierowcy w realiach analizowanego zdarzenia wypadkowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego taki stan ustaleń faktycznych był, zatem jeszcze niewystarczający dla orzekania w sprawie, w świetle art. 436 § 2 k.c., o czym w dalszej części uzasadnienia.

W konsekwencji powyższego, Sąd Apelacyjny z urzędu dopuścił dowód z opinii biegłego kardiologa na okoliczności związane z niewyjaśnionymi dotychczas elementami stanu faktycznego, zlecając jego przeprowadzenie biegłemu z tytułem naukowym doktora nauk medycznych, praktykującego w szpitalu klinicznym podległym uniwersytetowi medycznemu o utrwalonej renomie międzynarodowej, znanemu ze sporządzania wysoce profesjonalnych i szczegółowych opinii na potrzeby różnorodnych postępowań sądowych, w przypadkach wymagających ponadprzeciętnej wiedzy szczególnej z zakresu specjalizacji biegłego. Sąd achem miał tu na uwadze nakaz realizacji celu procesu cywilnego, normowanego w art. 212 § 1 zd. 1 k.p.c., czyli „zgodne z prawdą ustalenie podstawy faktycznej dochodzonych roszczeń”.

Biegły W. B. złożył opinię po wnikliwej i bardzo szczegółowej analizie całego materiału dowodowego, odnosząc się do wszystkich ujawnionych aspektów stanu zdrowia sprawcy wypadku (wynikających z dowodów zebranych w sprawie). Wnioski wysunięte przez biegłego są wewnętrznie logicznie zgodne, nie są dowolne, ponadto uwzględniają gruntownie wszystkie okoliczności ujawnione w sprawie, w aspekcie stanu zdrowia jedynego sprawcy wypadku, są uzasadnione wskazaniami wiedzy medycznej z dyscypliny objętej specjalizacją biegłego. Opinia została sporządzona rzetelnie, zgodnie z postanowieniem o dopuszczeniu dowodu i pozwala na uzyskanie odpowiedzi na wszystkie wątpliwości objęte tezą dowodową.

W oparciu o omówiony dowód (k. 649-666) oraz dokumenty źródłowe zawarte w aktach sprawy i zebrane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym Sąd Apelacyjny uzupełnia ustalenia faktyczne w sprawie, w następujący sposób.

Od 2006 r. diagnozowano okazjonalnie u J. K. (w trakcie ambulatoryjnych wizyt kardiologicznych i internistycznych) występowanie pobudzeń dodatkowych nadkomorowych (zaburzeń rytmu serca), natomiast nie występowały u niego zaburzenia rytmu o charakterze złożonym (np. migotanie, czy trzepotanie przedsionków, częstoskurcz nadkomorowy, częstoskurcz komorowy). W konsekwencji prawdopodobieństwo, że u J. K. w chwili wypadku pojawiła się nowa, istotna klinicznie i dodatkowo hemodynamiczna arytmia jest na tyle małe, że winno być klasyfikowane w prawdopodobieństwie istniejącym w populacji ogólnej kraju. O wiele bardziej istotne jest przy tym to, że samo potencjalne wystąpienie takiej arytmii, nawet poważnej klinicznie, w świetle aktualnej wiedzy specjalistycznej (na wyższym, od przeciętnego poziomie), nie tylko nie skutkuje utratą przytomności, ale niejednokrotnie nie jest nawet odczuwane przez pacjenta. Ocena dokumentacji medycznej sprawcy wypadku nakazuje przyjąć, że zdiagnozowana po wypadku, w szpitalu w K., niemiarowa akcja serca J. K. była odzwierciedleniem okazjonalnych pobudzeń dodatkowych nadkomorowych, obserwowanych już u niego uprzednio od kilku lat, ewentualnie była związana ze zmianą stanu układu nerwowego w związku z przebyciem w tym wypadku urazem głowy, natomiast nie była istotna klinicznie i nie mogła obrazować hipotetycznych, groźniejszych zaburzeń rytmu serca z chwili bezpośrednio poprzedzającej moment wypadku, a do utraty świadomości i chwilowej niepamięci doszło u pacjenta wskutek obrażeń układu nerwowego w obrębie głowy, doznanych już po zderzeniu z pojazdem powoda.

W konsekwencji takiego wyniku łącznego postępowania dowodowego przeprowadzonego w niniejszym procesie, Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do podzielenia ustaleń i wniosków zawartych w uzasadnieniu wyroków uniewinniających zapadłych w postępowaniu karnym (vide orzeczenia przywołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku), co do przyczyn zachowania się J. K. w chwili zdarzenia i jego nieprawidłowego manewru. Orzeczenia zapadłe w innych sprawach mają charakter dokumentów urzędowych, z konsekwencjami z art. 244 § 1 k.p.c. tylko w zakresie ich sentencji (części stanowczych), natomiast ich uzasadnienia nie są ani dokumentami urzędowymi, ani dokumentami prywatnymi (art. 245 k.p.c.), ale innymi środkami dowodowymi, do przeprowadzenia których stosuje się art. 308 k.p.c., podlegającymi swobodnej ocenie sądu w odniesieniu do całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. (por. orzec. SN z 6.03.1974 r. II CR 46/74 OSPiKA 1975/3/63).

Jak sygnalizowano uprzednio, sąd karny uniewinnił J. K. od popełnienia przestępstwa z art. 177 k.k. dzieląc wniosek opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, że w chwili wykonywania manewru prowadzącego do kolizji z samochodem prowadzonym przez S. B. (2) oskarżony miał zniesioną możliwość kierowania swoim postępowaniem wskutek utraty świadomości wywołanej nagłym zaburzeniem rytmu serca. Postępowanie dowodowe przeprowadzone

przed Sądem Apelacyjnym w niniejszej sprawie kategorycznie wykluczyło to ustalenie. Mimo, bowiem braku możliwości definitywnego wykluczenia wystąpienia u J. K. - z prawdopodobieństwem analogicznym, jak w pozostałej populacji – niemiarowej akcji serca w chwili wypadku, to jednak nawet jej hipotetyczne wystąpienie nie mogło skutkować utratą świadomości kierowcy, ani nie mogła ona być istotna klinicznie.

Sąd Apelacyjny ustala, zatem w uzupełnieniu stwierdzeń Sadu Okręgowego, że z niemożliwej do określenia obecnie przyczyny subiektywnej (nieujawnionej przez sprawcę wypadku), niewywołanej obiektywnie okolicznościami zewnętrznymi ani stanem zdrowia, J. K. nie zachowując należytej ostrożności w ruchu lądowym zjechał swoim pojazdem na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z prawidłowo poruszającym się samochodem kierowanym przez powoda, co skutkowało powstaniem u powoda szkody niemajątkowej i majątkowej opisanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Po takim uzupełnieniu podstawy faktycznej możliwym było rozważanie pozostałych zarzutów apelacji, odnoszonych do naruszenia przepisów prawa materialnego.

Naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (postanowienie SN z 15.10.2001 r., I CKN 102/99, postanowienie SN z 28.05.1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok SN z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136).

Oceniając zarzuty pozwanego odnoszące się do kwestii materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej należy je rozpoznać łącznie.

W przypadku pojazdów wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody odpowiedzialność sprawcy wypadku kształtuje się na zasadzie ryzyka lub winy, w zależności od okoliczności zdarzenia. Przesłanką każdego rodzaju odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną innej osobie jest zaistnienie zdarzenia, z którym prawo cywilne wiąże obowiązek odszkodowawczy. Podstawą domagania się wypłaty z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, który odpowiada za szkody wyrządzone w związku z ruchem tego pojazdu, jest spowodowanie przez pojazd ubezpieczonego szkody związanej z jego ruchem. Odpowiedzialność przejmuje w takiej sytuacji, na mocy umowy ubezpieczenia zawartej ze sprawcą szkody, zakład ubezpieczeń, co wynika z przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - art. 34, 35 i 36 ustawy oraz art. 436 § 2 k.c., jak wskazywał to Sąd Okręgowy orzekający w I instancji.

Mając na uwadze treść powołanych regulacji Sąd Okręgowy błędnie stwierdził, że in casu prawną podstawą zobowiązania posiadacza samochodu do naprawienia szkody, a w konsekwencji - odpowiadającego za jego dług pozwanego ubezpieczyciela, jest przepis art. 436 § 1 k.c.

W art. 436 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji, poruszanego za pomocą sił przyrody, ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch takiego pojazdu. Jest to odpowiedzialność zaostrzona, na zasadzie ryzyka, niezależna od winy. Oparcie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka skutkuje tym, iż osoba odpowiedzialna za szkodę w myśl przepisów prawa może zwolnić się od tej odpowiedzialności jedynie przez wykazanie jednej z enumeratywnie wyliczonych w przepisie okoliczności egzoneracyjnych. Zgodnie z art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. okolicznościami tymi są: siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego, lub osoby trzeciej, za którą posiadacz pojazdu nie ponosi odpowiedzialności.

Słusznie zarzuca apelant, że stanowisko Sądu a quo jest błędne. W ustalonym stanie faktycznym zasada normowana w art. 436 § 1 k.c. nie znajduje zastosowania z tej przyczyny, że powód – poszkodowany w wypadku komunikacyjnym, był kierującym jednym z pojazdów uczestniczących w zderzeniu. W myśl art. 436 § 2 k.c. odpowiedzialność sprawcy wypadku komunikacyjnego za doznane przez powoda szkody opiera się wówczas nie na zasadzie ryzyka, jak przyjął

Sąd Okręgowy, ale na ogólnej zasadzie odpowiedzialności deliktowej, czyli na zasadzie winy z art. 415 k.c. (por. wyrok SA w Warszawie z 15.11.2019 r. I ACa 116/19; wyrok SA w Szczecinie z 30.04.2015 r. I ACa 7/15). Ma to ten skutek, że zmieniony zostaje diametralnie rozkład ciężaru dowodów i to poszkodowany musi udowodnić wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym okoliczności pozwalające na postawienie zarzutu zawinionego działania sprawcy szkody (por. red. E.Gniewek „Kodeks cywilny. Komentarz”, C.H.Beck Warszawa 2011 r, s. 794, t.1). In casu temu ciężarowi procesowemu powód końcowo podolał.

Zgodnie z art. 415 k.c. za szkodę odpowiada osoba, której zawinione zachowanie się jest źródłem powstania szkody.

In casu nie budziła końcowo wątpliwości zarówno szkoda niemajątkowa i majątkowa powoda, jak również ich rozmiar oraz przyczyna tych szkód – wypadek komunikacyjny spowodowany wyłącznie przez J. K., natomiast koniecznym było ustalenie, czy działanie sprawcy deliktu było zawinione.

W polskim statucie cywilnym czyn sprawcy skutkujący odpowiedzialnością cywilną musi być bezprawny (czyli obiektywnie sprzeczny z obowiązującymi zasadami porządku publicznego [normami prawnymi, zasadami współżycia społecznego itp.]), ale równocześnie zawiniony. Wymagana jest koniunkcja obu (obiektywnej i subiektywnej) składowych „winy”, co oznacza, że brak jednej z nich definitywnie eliminuje przesłankę odpowiedzialności cywilnej z art. 415 k.c. (por. red. A.Olejniczak „System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6”, Warszawa 2009, s. 401, nb.34).

Dawniej w nauce prawa dominowała tzw. psychologiczna teoria winy, która za rozstrzygający [o ponoszeniu winy] uznawała stan psychiczny sprawcy czynu niedozwolonego, inaczej mówiąc – „stosunek psychiczny” sprawcy do czynu. Na gruncie tej teorii dochodziło w statucie cywilnym do rozróżnienia dwóch postaci winy: umyślności i niedbalstwa. Wiązało się to z ujęciem, w myśl którego sprawca ponosił winę, jeśli skutek działania był objęty jego świadomością i wolą, polegającą na chceniu tego skutku, godzeniu się z nim, przewidywaniu go albo nieprzewidywaniu mimo możliwości przewidzenia. Aktualnie w teorii prawa ta koncepcja psychologiczna nie jest już podtrzymywana z uwagi na niską przydatność praktyczną, jak i podnoszoną wadliwość samej konstrukcji (ibidem).

Współczesna cywilistyka posługuje się już powszechnie tzw. normatywną koncepcją winy. W myśl najszerszej akceptowanego poglądu, wina w jej subiektywnym aspekcie (zawinienie) to ujemna ocena całokształtu postępowania sprawcy, polegająca na możliwości uczynienia mu zarzutu na podstawie analizy jego stanu psychicznego i istniejącej normy. Istotą koncepcji normatywnej jest, zatem zarzucalny akt powzięcia woli, czyli inaczej mówiąc – możność postawienia sprawcy zarzutu. Przedmiotem tego zarzutu jest z kolei obiektywna nieprawidłowość postępowania. Zarzut stawiany sprawcy dotyczy tego, że przekroczył on wiążące go reguły postępowania, a nie, że wywołał tym takie czy inne szkody. W ujęciu normatywnym ocenia się, zatem wyłącznie postępowanie (zachowanie sprawcze), pomijając wyniki z zawinionego zachowania uszczerbki podlegające naprawieniu (o nich rozstrzyga, bowiem koncepcja związku przyczynowego z art. 361 k.c.).

W realiach sprawy nie budziło sporu, że wyłączną przyczyną zderzenia się pojazdów było nieuzasadnione warunkami drogowymi, nagłe zjechanie samochodu kierowanego przez J. K. na przeciwny pas ruchu, którym poruszał się samochód kierowany przez powoda i to w takiej koincydencji czasowej, że powód, nie naruszający żadnych zasad ruchu drogowego (w tym zasady ograniczonego zaufania), nie mógł podjąć jakichkolwiek manewrów obronnych. Niewątpliwie jedyną przyczyną kolizji był manewr J. K., co wprost potwierdziły opinie biegłego w niniejszej sprawie, jak i instytutu naukowo-badawczego w postępowaniu karnym.

Działanie J. K. prowadzące do zderzenia pojazdów było bezspornie bezprawne w obiektywnym oglądzie tego zdarzenia. Bezprawność czynu oznacza jego sprzeczność z obowiązującym obowiązkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego (E.Gniewek red. „Kodeks cywilny. Komentarz”, 2011 r., str. 707, t.4). Określa się ją niekiedy ogólnym, normatywnym, skutecznym erga omnes, nakazem niewyrządzania sobie nawzajem szkody (por. J.Widło, glosa do uchw. SN z 27.04.2001 r. III CZP 5/01, OSP 2003/6/74; analogicznie M.Nestorowicz „Prawo Medyczne”, Toruń 2004, str. 40).

Jak już jednak wcześniej wyjaśniono, taka konstatacja jest jeszcze niewystarczająca dla ustalenia przesłanki zawinonego działania sprawcy szkody. Obowiązkiem procesowym poszkodowanego powoda było wykazanie, że J. K. można postawić „zarzut przekroczenia wiążących go reguł postępowania”.

W tym kontekście należy wskazać, że biegły z zakresu ruchu drogowego opiniujący w niniejszym procesie jednoznacznie wskazał, że wyłączną przyczyną zaistnienia kolizji był manewr nagłego zjazdu J. K. na przeciwny pas ruchu, ale poza kompetencją opiniującego pozostawała już kwestia możliwości przypisania kierowcy „winy”. Zagadnienie oceny zawinienia sprawcy deliktu należy do wyłącznej kompetencji Sądu, w oparciu o wszystkie dowody temu dedykowane i nigdy nie może być delegowane pomocnikowi sądu (biegłemu) dostarczającemu wyłącznie informacji w oparciu o wiadomości specjalne. Jeżeli, zatem biegły sądowy opiniując w sprawie używa nawet skrótu myślowego o „winie” określonego podmiotu w ząjściu zdarzenia szkodowego, to takie stwierdzenie nie ma charakteru prawnego, a może być wyłącznie odczytywane, jako wskazanie zachowania będącego źródłem danego zdarzenia.

Kwestia oceny zawinienia J. K. w doprowadzeniu do kolizji nie mogła być, zatem opierana wyłącznie na opisanym dowodzie.

W toku procesu doszło, z dniem 7.11.2019 r., do zmiany przepisów proceduralnych, skutkującej m.in. tym, że zastosowanie w sprawie znalazł art. 243⁽²⁾ k.p.c. nakazujący zaliczyć w poczet materiału dowodowego wszystkie dokumenty znajdujące się w aktach sprawy niniejszej oraz dołączonych aktach sprawy karnej (...) SR w Z., bez wydawania odrębnego postanowienia w tym przedmiocie.

Jak ustalono uzupełniająco, sądy karne rozpoznające sprawę J. K. (wyrok SO w Z. w sprawie (...); wyrok SR w Z. w sprawie (...)) uznały brak jego winy z uwagi na chwilową niepoczytalność powiązaną z utratą świadomości wskutek nagłego zaburzenia rytmu serca, lecz (jak wskazywano już uprzednio) takie wyroki - w części ich uzasadnień - nie są ani dokumentami prywatnymi, ani urzędowymi, ale innymi dowodami z art. 308 k.p.c. podlegającymi swobodnej ocenie - w zakresie zawartości treściowej - w konfrontacji z innymi dowodami zebranymi w sprawie. Oceniając całość materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym zwłaszcza konkluzje i wnioski opinii biegłego kardiologa w niniejszym postępowaniu odwoławczym należy stwierdzić, że opisane ustalenia sądów karnych, poprawne w procesie karnym (w świetle nakazu z art. 5 § 2 k.k.), na gruncie oceny dokonywanej w trybie art. 233 § 1 k.p.c. noszą już in casu cechy dowolności, nie znajdują dostatecznego oparcia w innych dowodach niniejszej sprawy. W świetle dokumentacji medycznej J. K., ale również dowodów osobowych powiązanych z prezentacją jego zachowań i stanu zdrowia po wypadku - szczegółowo przeanalizowanych przez biegłego W. B. - należy stwierdzić, że fakty te, leżące u podstaw wyroków sądów karnych nie zostały dostatecznie udowodnione i ustalenia oraz wnioski zawarte w uzasadnieniu tych wyroków nie zasługują na podzielenie przez Sąd Apelacyjny.

Jak wynika, zatem z dowodów zebranych w sprawie, przyczyną wykonania opisywanego manewru przez J. K. nie była ewentualna niemiaraowa czynność serca, która mogła być m.in. objawem groźniejszych zaburzeń rytmu, np. napadu migotania przedsionków, nie była nią również - nie mająca miejsca do chwili zderzenia - „utrata świadomości przez J. K.”. Oznacza to, że manewr wykonany przez niego nie był wynikiem nieświadomego, bezwładnego oddziaływania na elementy układu kierowniczego samochodu, a musi być kwalifikowany, jako efekt „zarzucalnego aktu powzięcia woli”. Z mocy art. 425 § 1 k.c. nie jest, zatem wyłączona odpowiedzialność J. K. za szkodę wyrządzoną powodowi, co automatycznie nie wyłącza odpowiedzialności zastępczej pozwanego. Co do zasady istotny, jest bowiem stan świadomości sprawcy z chwili wyrządzenia szkody, a w świetle dowodów zebranych w sprawie i obdarzonych wiarą przez Sąd Apelacyjny, bezprawny manewr J. K. nie był wynikiem nieprzewidywalnego i nagłego zaburzenia pracy mięśnia sercowego ani utraty świadomości kierowcy.

Sąd Apelacyjny zważył przy tym, że w cywilistyce wypracowano również pojęcie „winy uprzedniej” (zob. „System...”, s. 410, przypis 222). Zgodnie z tą koncepcją, nawet pełny brak świadomości sprawcy w chwili wyrządzenia szkody nie wykluczałby możliwości przypisania mu zawinonego zachowania, gdyby jego zachowanie rozpatrywane w szerszym kontekście pozwalało na stwierdzenie, że ten świadomie i w drodze swobodnej decyzji, znając swój stan zdrowia, występujące nagle dolegliwości i ich skutki prowadzące do niekontrolowanych zachowań w takich zdarzeniach,

decydował się na kierowanie pojazdami mechanicznymi w ruchu lądowym. Wtedy taka świadoma decyzja rozpoczęcia jazdy samochodem nie pozostawałaby irrelevantna w kontekście związku przyczynowego z doprowadzeniem do wypadku.

Jak sygnalizowano uprzednio, z dowodów przedłożonych przez strony wynika okoliczność przeciwna do ustaleń opinii z zakresu medycyny sądowej (z postępowania karnego), a mianowicie fakt stwierdzenia u J. K. zaburzeń rytmu serca co najmniej od 2006 r., ale zaburzeń o niezłożonym charakterze, przy braku istotnych strukturalnie nieprawidłowości, które mogłyby być czynnikiem wywołującym arytmie i tylko takie same zaburzenia mogłyby ewentualnie mieć miejsce w chwili wypadku (o ile faktycznie wystąpiły). Nieprawdziwa jest, zatem konkluzja opiniującego w postępowaniu karnym medyka sądowego, że w dniu kolizji po raz pierwszy odnotowano w dokumentacji medycznej J. K. nagle i poważne zaburzenie pracy mięśnia sercowego, ale w świetle opinii kardiologicznej in casu nie sposób też stawiać mu zarzutu, że w dniu wypadku wadliwie rozpoczął jazdę samochodem, jako kierowca, gdyż żadne znane mu fakty związane ze stanem jego zdrowia nie przemawiały obiektywnie przeciwko temu i brak jest podstaw do wywodzenia winy uprzedniej.

Konkludując, nie budzi końcowo wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że zdarzenie z dnia 14.12.2008 r. było w istocie wypadkiem spowodowanym przez J. K. w stanie niedbalstwa (w tej kategorii mieści się przy tym możliwa przyczyna, powszechna w realiach krajowego ruchu drogowego: krótkotrwałe zaśnięcie kierowcy spowodowane niedostatecznym odpoczynkiem organizmu i decyzja rozpoczęcia oraz kontynuowania jazdy w takim stanie organizmu). Brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów, że odruch podjęty przez J. K. wystąpił w stanie nieświadomości, był obiektywnie niezależny od jego woli.

Niezasadny jest zarzut przedawnienia, podniesiony przez pozwanego po raz pierwszy w apelacji, z powołaniem się na fakt, że powód dokonał zgłoszenia roszczeń dopiero w piśmie z marca 2014 r.

W świetle dowodów z dokumentów dołączonych do odpowiedzi na apelację (k. 612-632), którym nie sposób odmówić wiarygodności, twierdzenia pozwanego nie odpowiadają prawdzie. Pozwany pismem z dnia 25.03.2009 r. (k. 614) potwierdził, bowiem fakt otrzymania zgłoszenia szkody przez powoda w związku z przedmiotowym zdarzeniem wypadkowym, w tym zgłoszenie żądania wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 50000 zł – jako kwoty „bezspornej” (k. 612). Jak wynika z pozostałych dowodów przedłożonych przez powoda w postępowaniu odwoławczym, w toku kolejnych lat toczyło się wciąż postępowanie likwidacyjne prowadzone przez pozwanego (zainicjowane w 2009 r.), powód był poddawany kolejnym badaniom lekarzy orzeczników pozwanego i jeszcze w piśmie z dnia 9.06.2014 r. pozwany informował powoda, że postępowanie likwidacyjne wciąż się toczy i będzie kontynuowane po potwierdzeniu okoliczności zdarzenia w postępowaniu karnym przed SR w Z. (k. 632). Dopiero w dniu 9.03.2015 r. pozwany stwierdził zakończenie postępowania likwidacyjnego wywołanego zgłoszeniem powoda z dnia 16.03.2008 r. (k. 91). Pozew został wniesiony w dniu 7.10.2015 r. (k.112), zatem brak podstaw do wywodzenia w sprawie, że roszczenia powoda uległy przedawnieniu w świetle art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 809 § 4 k.c. przed datą zgłoszenia zdarzenia objętego ubezpieczeniem oc, czy po dacie otrzymania przez powoda pisma z oświadczeniem ubezpieczyciela o odmowie świadczenia.

Dodatkowo należy wskazać, że wbrew stanowisku apelanta w sprawie zastosowanie ma 20-letni termin przedawnienia roszczeń powoda, normowany w art. 442¹ § 2 k.c.

Brak wyroku karnego (skazującego) nie uniemożliwia sądowi rozpoznającemu powództwo w procesie cywilnym samodzielnego dokonania oceny prawnokarnej zdarzenia szkodowego wskazywanego za podstawę faktyczną roszczeń, w oparciu o materiał dowodowy zebrany w postępowaniu cywilnym i zawarty także w aktach związkowych (por. wyrok SN z 20.02.2020 r. IV CSK 538/18; wyroki SA w Lublinie: z 7.07.2020 r. I ACa 3/19, z 13.11.2013 r. I ACa 492/13; uzasadnienie uchwały [7] SN z 25.05.2018 r. III CZP 108.17 OSNC 2018/12/111; wyrok SN z 20.02.2020 r. IV CSK 561/18). Kodeks cywilny nie zawiera, bowiem definicji legalnej pojęć występku oraz zbrodni i mając na względzie konieczność respektowania obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej statutu, w drodze analogia legis należy zastosować definicję tych pojęć ustanowioną w Kodeksie karnym, a w przypadku, gdy w postępowaniu karnym

nie stwierdzono popełnienia przestępstwa, sąd cywilny ma obowiązek dokonania własnej oceny, czy przestępstwo popełniono, podejmując samodzielnie ustalenia w zakresie zaistnienia znamion podmiotowej i przedmiotowej strony czynu karalnego, według zasad przewidzianych w przywołanym kodeksie (tak SN w wyr. z 18.12.2008 r. III CSK 193/08, analogicznie w wyroku z 18.01.2012 r. II CSK 157/11 OSNC-ZD 2013/B/30). W myśl art. 1 § 1-3 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę chyba, że szkodliwość społeczna czynu jest znikoma, lub sprawcy nie można przypisać winy. W myśl art. 7 § 1 k.k. każde przestępstwo jest zbrodnią lub występkiem, a zgodnie z § 2 przepisu zbrodnią jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3, zbrodnię można popełnić tylko umyślnie (art. 8 k.k.), czyli w ramach strony podmiotowej, sprawca miał zamiar popełnić czyn karalny, albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godził (art. 9 § 1 k.k.), natomiast występkiem może być popełniony także nieumyślnie (art. 8 k.k.), czyli w ramach strony podmiotowej sprawca nie mając zamiaru popełnienia czynu zabronionego, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu mógł przewidzieć. W doktrynie i judykaturze prawa karnego materialnego jednolicie i konsekwentnie wskazuje się, że mimo braku jednoznacznego stanowienia w treści ustawy, istnieje grupa przestępstw, obejmująca czyny opisane w art. 177 k.k., które muszą być finalnie zaliczone do przestępstw nieumyślnych, a których znamiona mogą być objęte umyślnością, bądź nieumyślnością, natomiast skutek wyłącznie nieumyślnością (w przeciwnym przypadku, wskutek śmierci pokrzywdzonego w wypadku komunikacyjnym, czyn sprawcy zawsze należałoby kwalifikować, jako zbrodnię zabójstwa, wbrew woli ustawodawcy - por. R.Góral „Kodeks karny. Praktyczny komentarz” WZPP Warszawa 1998, s.21, t.5). W realiach sprawy bezspornym jest to, że skutek niezachowania reguł ruchu drogowego przez J. K. doprowadził on do zderzenia z poruszającym się prawidłowo innym pojazdem mechanicznym. Nie działał on w stanie wyłączającym świadome powzięcie woli oraz bezspornie posiadając kwalifikacje do prowadzenia pojazdu mechanicznego w ruchu drogowym i nie mając zamiaru popełnienia czynu karalnego, doprowadził nieumyślnie do rozstroju zdrowia powoda, mimo że obiektywnie mógł taką możliwość swoich działań przewidzieć. Bezspornym jest także to, że doprowadzenie do rozstroju zdrowia człowieka, w świetle art. 115 § 2 k.k. wykluczało możliwość przyjęcia a limine, iż szkodliwość społeczna czynu J. K. była znikoma. W konsekwencji, znamiona strony podmiotowej występkę z dnia 14.12.2018 r. zostały bezspornie ustalone w niniejszej sprawie. W odniesieniu do strony przedmiotowej występkę popełnionego przez kierowcę samochodu należy wskazać, że zgodnie z art. 177 § 1 k.k. dla przypisania sprawcy czynu odpowiedzialności karnej za ten czyn składać się na nią musiały:

- naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu
- wywołanie skutku w postaci obrażeń ciała innej osoby opisanych w art. 157 § 1 k.k. (R.Góral op.cit., s.244, t.2).

Wszystkie te znamiona czynu karalnego (występkę) J. K. zostały w sprawie ustalone.

Z uwagi na powyższą konstatację zbędne było odnoszenie się przez Sąd Apelacyjny do zarzutu powoda z odpowiedzi na apelację, że podniesienie kwestii przedawnienia przez pozwanego naruszało zasady współzycia społecznego.

Bezspornymi okolicznościami w sprawie (niekwestionowanymi przez apelującego i powoda) były ustalone przez Sąd Okręgowy: rozmiary szkody majątkowej i niemajątkowej powoda oraz wysokości kompensujących ich zadośćuczynienia i odszkodowania.

Z tych względów, na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja pozwanego podlegała oddaleniu w odniesieniu do orzeczenia merytorycznego, mimo częściowo błędnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia przyjętej przez Sąd Okręgowy.

Pozwany zaskarżył rozstrzygnięcie o kosztach procesu i kosztach sądowych zawarte w wyroku Sadu Okręgowego i z apelacji rozstrzygnięcia te (postanowienia) podlegały zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że rozstrzygnięcie o kosztach procesu winno zostać oparte na zasadzie z art. 100 k.p.c. (i analogicznie należało orzec o kosztach sądowych z mocy art. 113 ust. 1 u.k.s.c.) oraz zasadnie uznał, że powód utrzymał się z roszczeniem w 74%.

Koszty procesu poniesione przez powoda ustalono na kwotę 7117 zł, poniesione przez pozwanego na kwotę 5617 zł i prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że pozwany winien pokryć je w 74%, czyli do kwoty 9423 zł. (74% z kwoty łącznej 12734 zł). Skoro pozwany poniósł już koszty w kwocie 5617 zł, to zasądzeniu na rzecz powoda podlegała różnica równa 3806 zł i rozstrzygnięcie zawarte w punkcie III wyroku należało stosownie zmienić.

Nieuiszczone koszty sądowe wyniosły w postępowaniu pierwszoinstancyjnym 5547,96 zł i 74% z tej kwoty należało zasądzić od pozwanego, czyli 4105,49 zł, co również wymagało zmiany zaskarżonego orzeczenia na podstawie przywołanych przepisów.

Pozwany przegrał postępowanie apelacyjne co do zasady i na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. i § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. (Dz.U., poz. 1804 ze zm.) zasądzeniu na rzecz powoda podlegała opłata w kwocie 4050 zł.

O należnych kosztach sądowych powstałych w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c., uwzględniając wydatki pokryte tymczasowo z sum Skarbu Państwa.